Rok II. Niedziela, dnia 16 czerwca 1929 Nr. 61.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18. Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 **Redakcja i Administracja: Żywiec ul. hr. Komorowskich Nr. 60.** PKO.181.190

Sanacja narzuca się z patronatem

gdy wszyscy wołają: „— Od sanacji zbaw nas, Panie!"

W Bielsku został utworzony międzypartyjny komitet przygotowawczy, celem utworzenia jednolitego frontu polskiego przy zbliżających się wyborach gminnych. Chodzi też m. in. o to, by przy wyborach Polonia bielska wystawiła jednolitą listę, nie według frakcyj politycznych i klucza partyjnego, ale według tego, co kto dla dobra polskości i miasta więcej potrafi zrobić.

Utworzenie takiego wspólnego komitetu jest w porządku, gdyż przy wyborach gminnych nie powinny być brane pod uwagę względy na stronnictwa, lecz w pierwszym rzędzie względy na odpowiednie kwalifikacje kandydatów. Przy wyborach gminnych czynnik gospodarczy winien górować nad polityczno-partyjnym.

Nie jest jednak w porządku, gdy organ starostwa bielskiego »Zjednoczenie« pragnie tę samą koncepcję frontu jednolitego rozszerzyć także na wybory do Sejmu śląskiego, rzucając się równocześnie przy tej sposobności na opozycyjne pisma polskie na Śląsku i zastawiając ich rzekomo szkodliwą dla Państwa działalność na równi z pismami niemieckiemi.

W »Zjednoczeniu« piszą i pracują widocznie niemowlęta polityczne, jeśli redakcja tego pisma wyobraża sobie, że pod jej patronatem utworzy się jednolity front polski przy wyborach sejmowych. Front ten się już dziś tworzy, ale pod hasłem »apage satanas« pod adresem sanacji moralnej. Zapoczątkowanie tego zdrowego odruchu społeczeństwa wyszło z G. Śląska, gdzie katastrofalna działalność sanacji poczyniła największe spustoszenia w życiu polskiem. Znajdują się tam w obozie antysanacyjnym wszystkie stronnictwa polskie, cała inteligencja polska wraz z duchowieństwem, nie mówiąc o szerokich warstwach ludowych, dla których sanacja jest synonimem czegoś obcego, a zarazem wrogiego dla interesów Śląska. Z tego też powodu wybory śląskie są wciąż odraczane, mimo, że tak p. wojewoda Grażyński, jak p. minister Składkowski, zapowiadali termin ich na jesień. Dziś zapowiedzi te pomija się w milczeniu i żadne znaki na niebie i ziemi nie wskazują na to, iżby te zapowiedzi miały być spełnione. Sanacja zdaje sobie sprawę, że znajduje się poza nawiasem życia polskiego na Śląsku i że przy wyborach nie będzie miała nic do gadania — dlatego też o wyborach tych cicho.

Jeśli chodzi o Śląsk Cieszyński, to nie będą potrzebne »długie rodaków rozmowy«, aby zdecydować się z kim, czy za jednolitym frontem polskim na G. Śląsku, czy też za skompromitowaną i opuszczoną przez wszystkich sanacją. Śląsk Cieszyński jest cząstką województwa śląskiego i nie może wyodrębniać się i przechodzić do porządku dziennego nad tem, co się dzieje na G. Śląsku. Zresztą Cieszyńskie jest bezpośrednio zainteresowane tem, co jest przedmiotem walki między stronnictwami polskiemi na G. Śląsku a sanacją. Sanacja to panowanie Wschodu z jego analfabetyzmem i nieobliczalnemi eksperymentami nad kulturalnym Zachodem Polski. Zaliczamy się do ziem zachodnich i dlatego dążyć musimy, aby ziemie te uzyskały odpowiedni wpływ na rządy w Państwie. Od przewrotu majowego wpływy te zostały tak wyeliminowane, że obecnie ani w Rządzie, ani na żadnem wybitniejszem stanowisku niema Polaka z ziem zachodnich.

To są sprawy ogólno-państwowe, jeśli zaś chodzi o sprawy śląskie, to przedewszystkiem kwestja autonomji śląskiej musi zjednoczyć w jednym szeregu Cieszyniaków z Górnoślązakami. Z autonomji, którą otrzymał G. Śląsk od Rzeczypospolitej, odnosi wielkie korzyści Śląsk Cieszyński dzięki temu, że wraz z G. Śląskiem należy do województwa Śląskiego. Autonomję tę chciałaby sanacja okroić wszelkiemi sposobami, czego dowodem też jest niezwoływanie Sejmu śląskiego i obecny stan ex lex na Śląsku.

Jeśli przyjdzie wreszcie raz do wyborów śląskich, to obok stanowiska naszego wobec Niemców, główną platformą wyborczą będzie stosunek wyborców śląskich do sprawy autonomji i to tak na G. Śląsku, jak na Cieszyńskim. W takim zaś razie patronat, z którym się narzuca wyborcom organ starostwa bielskiego, mimo nawet szumnej nazwy »Zjednoczenia«, nie znajdzie poklasku wśród wyborców Śląska Cieszyńskiego. W. Z.

Aneksja Pol. Cieszyna przez Czechów.

NATURALNIE NA ŁAMACH — »ILL. KURJERA CODZIENNEGO«.

Wielki popłoch mógł wywołać środowy numer »Il. Kur. Codz.«, z którego dowiadujemy się... o aneksji polskiego Cieszyna przez Czechów. Tylko bowiem w anektowanym przez siebie mieście mogli oni zczeszczyć polskie dotychczas nazwy ulic. O które to ulice chodzi? — Korespondent »I. K. C.« donosi, że ulicę Głęboką przezwali Czesi — »Hluboka trida«, ul. Polną — »Polni trida« i t. d. (zapewne jeszcze więcej ulic). Wszystkie te ulice znajdują się w polskim Cieszynie.

Łatwo więc z tego można sobie wyobrazić przerażenie mieszkańców Cieszyna, którzy w środę rano dowiedzieli się z »Il. Kur. Codz.«, że nagle w nocy dostali się pod panowanie czeskie i że Czesi już zdołali przemianować polskie nazwy ulic na czeskie.

Na szczęście przerażenie to nie przybrało rozmiarów paniki, gdyż wszędzie wiadomo jest, że informacyj krakowskiego »Kurjerka« nie bierze się na wagę złota.

Dowodem tego inne kwiatki z tego pisma, tylko z dni ostatnich.

PISMO KRAKOWSKIE NIE WIERZY W POLSKOŚĆ CIESZYNA.

»Ilustr. Kurjer Codz.« lubuje się w przesadzie. Niedawno czytaliśmy tam, że w samej Czechosłowacji wydano 30.000 wiz na wjazd do Polski (na wystawę w Poznaniu), tymczasem dowiadujemy się, że dotąd nie wydano ani 3000.

Z tem samem umiłowaniem przesady, pisząc o akademikach rolniczych w Cieszynie, nazywa ich Kurjerek »krzewicielami polskości« na Śląsku Cieszyńskim. Wygląda to tak, jakby u nas nigdy nie było ruchu narodowego, jakby polskość była w zaniku i dopiero trzeba było sukursu z zewnątrz, aby tę polskość budzić. Czy to nie wstyd pismu z niedalekiego Krakowa tak się kompromitować nieznajomością stosunków cieszyńskich.?

Zbyt wiele tych »kaczek«!

Obłąkaniec czy genjusz?

»WARJAT NAPEWNO, CZY NADTO GENJUSZ — OCENI HISTORJA«.

Zgórą pół wieku minęło, jak Lombroso wydał głośne swe dzieło p. t. »Genjusz i obłąkaniec«.

Nie wszystkie teorje Lombrosa wytrzymały próbę czasu i naukowej krytyki, dziś jeszcze jednak bezspornie dzieła jego stanowią bogate źródło materjałów dla kryminologa, historyka, działacza społecznego.

W swoim dziele Lombroso namyśla się nad sprawą pokrewieństwa cech psychicznych i konstrukcji fizjologicznej genjuszy i warjatów. Lombroso cytuje kilkadziesiąt nazwisk osób, które odegrały olbrzymią rolę w społeczeństwach, które należały do lumin. swego wieku, a którzy niewątpliwie byli obłąkańcami. Dla przykładu zacytuję, że Lombroso na zasadzie głębokiej analizy dochodzi do przeświadczenia, że Mahomet, Savanarola, Luter, Schopenhauer byli genjuszami obłąkanemi.

Lombroso wskazuje na olbrzymią popularność genjalnych obłąkańców na zaraźliwość wygłaszanych przez nich teoryj, na umiejętność pozyskiwania mas. Obłąkanie niewątpliwie należy do chorób epidemicznych. Dość wspomnieć o pochodach krzyżowych dzieci w średniowieczu. Obłąkani umieją z niezwykłym uporem wpajać otoczeniu swe zamysły.

W starożytności obłąkani byli uważani za świętych; modlono się do nich jako do tych, w których wcieliło się bóstwo. W starożytności obłąkani, jako ci, na których spłynęła specjalna łaska bóstwa, byli używani przez kapłanów do tumanienia ludu. Dzieje polityczne znają epoki, w których obłąkani wystawiani byli przez kliki polityczne jako legendarni przywódcy.

Jako cechy, wyróżniające genjuszy, którzy jednocześnie byli warjatami, Lombroso podaje między innemi:

1. Genjusz posiada świadomość swej siły, ale nie ma tej pychy, która opanowuje umysły chore i przechodzi poza granice prawdy, a nawet prawdopodobieństwa.

2. Wszyscy prawie ci znakomici ludzie byli anormalnymi pod względem płciowym, żaden z nich nie wytrzymuje w zwykłym monogamicznem małżeństwie.

3. Wszyscy oni nie lubią spokojnej ciszy pracowni, ale jak gdyby nie mogąc pozostawać na jednem miejscu, przenoszą się ciągle.

4. Wszyscy ci genjalni szaleńcy zajmują się bardzo wiele swem własnem »ja«, wiedzą i opowiadają zawsze o swojej chorobie, jak gdy-

by tem wyznaniem chcieli usprawiedliwić swe liczne winy.

5. Wybitne rysy szaleństwa wielkich ludzi znajdujemy już w samym układzie ich utworów, we wnioskach nielogicznych, w niedorzecznościach, w cudacznych fantazjach. Oryginalność skłania ludzi genjalnych, jak obłąkanych, do wynajdywania wyrazów własnych, których nikt nie rozumie oraz do nadawania wyrazom zwyczajnym znaczenia specjalnego i doniosłego.

6. Usposobienie ponure i melancholijne jest wspólną cechą warjatów i genjuszy... Solidny warjat ma zawsze wzrok zasępiony, ponury. Z faktu, że wśród genjuszy było wielu obłąkańców, Lombroso bynajmniej nie wnioskuje, że wszyscy genjusze są warjatami. Przeciwnie podnosi, że nikt nie znajdzie pozorów choroby umysłowej np. w życiorysach Cavoura, Dantego, Spinozy, Kolumba, Galileusza, Michała Anioła, Napoleona. W żadnym z nich miłość prawdy lub piękna nie zagłuszyła miłości dla ojczyzny i rodziny. Nigdy nie zmieniają swych przekonań i swego charakteru, nie zbaczają od celu, nie rzucają w połowie raz poczętej pracy. Ileż spójności, wiary, jasności wykazują oni w swych przedsięwzięciach, ile umiarkowania i jedności charakteru w życiu.«

Zastanawiając się nad rozważaniami Lombrosa oraz nowoczesnych psychologów i psychjatrów, możemy dojść do przekonania, że, badając czyny, a zwłaszcza przemówienia (mowa najlepiej odzwierciadla duszę człowieka), poszczególnych działaczy, można ze ścisłością naukową określić, czy mamy do czynienia z obłąkanym, czy człowiekiem normalnym. Wiedza nasza natomiast jest zbyt słaba na to, aby można było z całą pewnością powiedzieć, czy badany przez nas obłąkaniec należy do rodziny obłąkańców genjuszy.

Warjat napewno, czy nadto genjusz oceni historja.



Niefortunna próba „zwerbowania"

POSŁA PAJĄKA DLA B. B. S.

Poseł P. P. S., p. Antoni Pająk, na którym sanacja się zawiodła, gdyż niefortunnie przypuszczała, że przejdzie on podczas rozłamu do B. B. S., ogłosił list, ilustrujący, jakiemi sposobami powstaje B. B. S. Czy tamy w nim:

»Starosta żywiecki namawiał towarzyszy działaczy P. P. S. w Żywcu do »stworzenia« B. B. S., której przyrzekał całkowite poparcie. W dniu zaś 6. czerwca b. r. zgłosił się do mnie jeden z poważnych obywateli miasta Białej (nazwiska narazie nie podaję ze względów zasadniczych) w imieniu działaczy B. B. na województwo krakowskie z następującą propozycją:

»B. B. zapewnia panu mandat poselski w okręgu, ponadto stanowisko burmistrza miasta Białej oraz odpowiednie fundusze na cele organizacyjne i własne — w zamian za zgłoszenie przystąpienia do Frakcji Rewolucyjnej.«

Bezczelnej propozycji sanatorzy nie ośmielili się zakomunikować mi osobiście, uprosili do tego bardzo szanownego i poważnego obywatela i to ich uchroniło od wysłuchania dosadnej odpowiedzi, jaką im przesłałem.«

Oto prawdziwe oblicze »sanacji«. Komentarze zbyteczne!

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Katowice ku czci ś. p. ks. sen. Londzina.** Magistrat miasta Katowic uchwalił na onegdajszem posiedzeniu przemianować Plac Gruszki (w dzielnicy III) na Plac Ks. Prałata Londzina.

Jak z powyższego widzimy, Katowice wyprzedziły... Cieszyn, miasto, w którem ś. p. ks. Londzin żył, dla którego pracował i w którem umarł. Mamy nadzieję, że miasto Cieszyn nie dozwoli się ponownie wyprzedzić i to — jak się dowiadujemy — przez Bielsko. A może zacni ojcowie miasta Cieszyna zamierzają sprawę tę odłożyć do czasu nowych wyborów?

— **Hotel a kościół.** Z kół czytelników piszą nam: Wielką energję okazał p. starosta dr. Kisiała, gdy chodziło o obronę hotelu »pod Jeleniem« przed akademikami, którzy domagali się usunięcia z niego niemieckich napisów. Dziwi mnie, że p. starosta równie energicznie nie wystąpił, gdy chodziło o napis niemiecki (Jesus Kirche) na kościele ewangelickim. Napis ten usunięto gwałtem, bez porozumienia się z władzami kościelnemi. Nie chcę bronić owego napisu niemieckiego, ale uważam, że samowolne uszkodzenie czegokolwiek na kościele jest profanacją kościoła. Gdy się więc broniło hotelu niemieckiego przed tem, by pozbawiono go napisu niemieckiego, to tem bardziej ochrona ta należała się kościołowi. Tem bardziej, że nie trzeba tu było ani gwałtów, ani jakiejś samowoli, bo przy sposobności władze kościelne same postarałyby się o usunięcie napisu niemieckiego. — E w a n g e l i k.

— **Rada Wojewódzka i p. wojewoda Grażyński na Śląsku Cieszyńskim.** W dniu wczorajszym bawili na Śląsku Cieszyńskim członkowie Śląskiej Rady Wojewódzkiej oraz p. wojewoda dr. Grażyński, zwiedzając roboty publiczne, wykonywane kosztem skarbu śląskiego i różne zakłady użyteczności publicznej.

— **Usunięcie dr. Hinterstoissera?** Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ma być zadecydowane w Katowicach usunięcie dr. H i n t e r s t o i s s e r a drogą spensjonowania z zajmowanego przezeń stanowiska dyrektora szpitala krajowego w Cieszynie. Sprawa ta zasługuje na omówienie ze względu na wysoki autorytet, jaki dr. Hinterstoisser posiada jako znakomity lekarz i chirurg, cieszący się niesłychanem wzięciem na Cieszyńskiem i daleko za granicami Śląska Cieszyńskiego. Jest on już wprawdzie w podeszłym wieku, ale trzyma się tak znakomicie, że młodzi lekarze pozazdrościć mu mogą pewności ręki przy operacjach, nie mówiąc o świeżości umysłu, jaką się odznacza. Czy więc rzeczywiście z korzyścią dla szpitala

J. ZAHRADNIK.

Bielsko Śląskie... jakie kiedyś było.

XIII.

Był to początek »uprzemysłowienia« naszego miasta, a rynkiem zbytu były narazie jedynie miejscowe jarmarki, które się odbywały dwa razy do roku. Rząd opiekuńczy młodego księcia cieszyńskiego, składający się z księżnej-matki i hrabiego Pernsztyna, późniejszego małżonka księżnej Anny, postarał się dla Bielska u króla czeskiego, Ferdynanda austrjackiego, od roku 1526 zwierzchnika »lenna cieszyńskiego«, o zezwolenie na odbywanie trzeciego jarmarku w roku, a tegóż termin wyznaczono na drugi poniedziałek w czasie postu. Jarmarki bielskie zwiedzali także bogaci kupcy z Lewoczy, miasta głównego i koronnego na Spiżu, a zbywając tu swoje towary, interesowali się również i wyrobami swoich bielskich ziomków. To miało w następstwie, że sukna i płótna bielskie sprzedawano później za ich pośrednictwem w korzystny sposób w Polsce południowej i na Węgrzech.

Drugie zadanie dla Bielszczan i to na tle wyznaniowem było zajęcie stanowiska wobec prądów religijnych z zachodu, zwanych »Reformacją« i stukających nie o mury warowne miasteczka, lecz do sumienia jego mieszkańców. Coś bowiem więcej, jak sto lat po spaleniu Jana Husa stało się w Niemczech głośne imię mnicha klasztoru augustjańskiego i profesora uniwersytetu w Wittenberdze Marcina Lutra. Jego pierwsze wystąpienie było protestem przeciw sprzedawaniu odpustów przez papieskiego delegata Tetzla. Protest taki wyraził on przez ówczesne zwyczajowe przybicie 95 tez, dających temat do publicznej dysputy, na drzwi kościoła zamkowego w Wittenberdze w dniu 31 października 1517 r. podczas wielkiego jarmarku, odbywanego w tem mieście. Czyn taki wywołał wielki podziw, a treść tez Lutrowych odpisywano i szeroko rozgłaszano. Wobec braku gazet i innych organów publikacyjnych byli rozpowszechniaczami takich »nowości« przeważnie podróżujący kupcy i młodzi rzemieślnicy, a pewnie też i studenci wyższych uczelni.

Mnich Luter spowodował rozłam ze swoim kościołem, a jego nauka znalazła najprzód w krajach niemieckich licznych wyznawców. Równocześnie kolportowano ją także do krajów wschodnich, a między temi także na Śląsk, do Polski i Węgier. W księstwie Jaworskiem, na ówczesnym Dolnym Śląsku, już rok później odprawiano nabożeństwa w kościele według wskazówek Lutra. Sam Wrocław, miasto, które sto lat przedtem zwalczało »husytyzm« i stało w obronie kościoła, teraz powodowane względami niemiecko-narodowościowemi, stało się jako pierwsze — luterskiem. Kupcy ze Spiżu, objeżdżający miasta w Niemczech, przywieźli również te »nowinki religijne« do kraju, a zwiedzając nasze Bielsko, i tu się prawdopodobnie z temi nowościami z dawnej ojczyzny nie ukrywali. Same miasta na Spiżu były tą nową nauką tak zachwycone, że postanowiły wysłać do krajów Lutra swoich najwybitniejszych proboszczów celem zbadania tych nurtujących prądów na miejscu i ogłoszenia wyników w kraju. Poselstwo takie i zapoznanie księży spiżkich z nową nauką miało dla kościoła wynik nader ujemny. Wracający proboszcze pobrali sobie żony a Niemcy spiżcy stali się wyznawcami reform luterskich, czyli przyjęli wyznanie augsburskie, co się przy zażyłości stosunków handlowych z Bielszczanami, także i na ostatnich odbiło. Jednak mieszkańcy Bielska nie byliby się do zmiany wyznania tak śpieszyli, gdyby nie było przykładu na dworze księcia Cieszyńskiego i ich suwerena.

Tu już opiekun księcia i jego późniejszy teść, hrabia Jan z Pernsztynu, sprzyjał jako szlachcic czeski pozostałościom husyckim i popierał osiedlenie »Braci Czeskich« w kraju. Kroniki krajowe wspominają nawet, że wieś Czechowice pod Bielskiem, zwana też kiedyś »Tschechendorf«, miała być założona przez tych emigrantów czeskich. Kierując wychowaniem młodego księcia Wacława Adama, otaczał go wybitnymi nauczycielami, którzy ze szkoły humanizmu stali się gorliwymi wyznawcami »nowej wiary«, głoszonej przez Marcina Lutra. Młody książę przebywał wprawdzie pewien czas na dworze cesarza i króla Ferdynanda w służbie paziowskiej, lecz już w szesnastym roku życia ożenił się z Marją, córką swojego opiekuna. Mając zamiłowanie do »medycyny«, bawił kilka lat na uniwersytetach w Niemczech, gdzie pod wpływami swoich krewnych, książąt Saksońsko-Brandenbursko-Anszpachskich stał się — protestantem.

Obejmując rządy kraju w 1544 roku, zastosował wobec swoich poddanych starorzymiańską wszechwładczą zasadę »Cujus regio, ejus religio«, co znaczy: Kto nad krajem panuje, tego religja obowiązującą jest dla mieszkańców. Zniósł klasztory i sekularyzował dobra kościelne, a za jego przykładem Niemcy w kraju i wielka część szlachty przyjęła zmianę wyznania. Ludność pospolita, sprzyjająca przedtem hasłom husyckim, kontentowała się powoli »nową wiarą« i stała się od tego czasu zależną od Niemców, chociaż pozornie nabyła pewnej wolności. Pod takiemi warunkami stało się i Bielsko protestanckie, a jego niemieccy mieszkańcy otrzymali przez węzły nowego wyznania upragnioną łączność z macierzą na zachodzie...

Za to też książę Wacław Adam otacza Bielszczan szczególną opieką. Już we wtorek przed Bożem Narodzeniem 1547 roku odnawia i zatwierdza im na prośbę burmistrza, radnych i kilku z obywateli wszystkie dotychczasowe wolności, przywileje, darowizny i porządki, a rok później, bo w roku 1548, nadaje miastu najważniejszy przywilej, dotyczący »wyrobów sukiennych«, który zapewnia miastu uprzemysłowienie i handel pod opieką suwerena. Dokument ten, wystawiony we wtorek, po święcie Bożego Ciała 1548 roku w języku staroczeskim, jest naprawdę najspoleglivszem zaświadczeniem z tego czasu o produkcji bielskiego sukna, a treść jego daje nam do zrozumienia, że te ówczesne wyroby w stosunku do innych miast uprzemysłowionych poza księstwem Cieszyńskiem nie górowały najlepszą jakością.

(C. d. n.)

będzie usunięcie go i pozbawienie się siły tak fachowej i wysoko wartościowej?

Piszemy to, chociaż nie sympatyzujemy z dr. Hinterstoisserem jako czynnym politykiem niemieckim, zwłaszcza z powodu działalności jego w czasach austrjackich. W polityce tkwi on nadal, ale cenimy w nim to, że z tem się nie kryje i ma odwagę cywilną w swych wystąpieniach. Nie obawiamy się jednak, by polityka jego przyniosła nam jakąś szkodę, a szczególnie co się tyczy administracji szpitala, rzeczą władz jest baczenie, by polityki tam nie dopuścić. Dodać jeszcze należy, że — pominąwszy stronę polityczną — dr. Hinterstoisser nietylko jako lekarz, ale jako człowiek wysokiej kultury i nieskazitelnggo charakteru cieszy się pełnem poważaniem w najszerszych kołach społeczeństwa bez względu na narodowość i wyznanie.

Jako ew. następcę dr. H. wymienia się jednego z b. asystentów prof. Rutkowskiego.

— **Zaszczytne wyróżnienie Chóru T. N. P. w Czechosłowacji.** Od kompozytora »Roty« Feliksa Nowowiejskiego otrzymał Wydział Chóru T. N. P. list następującej treści:

»Do Chóru Towarzystwa Nauczycieli w Cz. Cieszynie. Miło mi przesłać wyrazy szczerego uznania ze pełne artyzmu wykonanie utworów, odśpiewanych pod batutą wysoce utalentowanego dyregenta p. E. Bergera, podczas popisu Kół Związku Śląskiego dnia 20. maja z okazji Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego w Poznaniu. Kochani Śpiewacy! Nieście i nadal kult pieśni polskiej rodakom na obczyźnie, krzepcie ducha dla chwały Polski Mocarstwowej! Cześć Pieśni!«

Następują dwa początkowe takty »Roty« z podpisanym tekstem »Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!« i podpis: Feliks Nowowiejski. — Poznań, 20. V. 1929.

List powyższy jest niezbitym dowodem tego, że wyjazd Chóru T. N. P. do Poznania miał swoje znaczenie i że misję mu powierzoną spełnił on należycie.

— — — — — — — — — —

— **Ohydne morderstwo w Lesznej Górnej.** Na osobie robotnika Niemczyka Józefa z Lesznej Górnej, lat 31, dokonano zabjóstwa zapomocą pchnięcia go nożem w prawą pierś, powodując otwartą ranę. Następnie sprawcy, chcąc upozorować samobójstwo, wrzucili go do rzeki Lesznicy, poczem zbiegli. Powyższy wypadek miał miejsce podczas zabawy tanecznej w gospodzie Wałaskiego. Jako sprawców ustalono niejakiego B. z Goleszowa, M. z Lesznej i M. z Mnisztwa, z których B. przytrzymano, a za pozostałymi dwoma zarządzono pościg.

— **Należytą dezynfekcję** po goleniu osiąga się oraz niszczy zaraźliwe zarodki mentolową wódką francuską »Alpą«.

— **Do maturzystów gimnazjum im. Osuchowskiego.** Świadectwa dojrzałości są gotowe i maturzyści mogą je odebrać wraz z załącznikami, o ile złożyli w kancelarji drugą fotografję i przedłożą zaświadczenie p. lekarki dentystki, że dali sobie naprawić zęby. Ta naprawa zepsutych zębów będzie mogła nastąpić dopiero we wrześniu, jeżeli jej nie uskuteczniono dotychczas pomimo dwukrotnego wezwania dyrekcji. — Dyrekcja.

— **Kto zamierza szczędzić oświetlenia** — fałszywie oszczędza, gdyż dobre, jasne światło jest źródłem wydajnej pracy.

— **Okręgowa konferencja polityczna w Bielsku**, zwołana z inicjatywy kilku organizacyj narodowych, odbędzie się w sali Domu Polskiego w najbliższych dniach. Wstęp za imiennemi zaproszeniami. W konferencji weźmie udział kilku posłów.

— **Okropny wypadek żołnierza.** Na torze kolejowym na przestrzeni Libiąż-Oświęcim znaleziono zwłoki szeregowca 3 pułku strzelców podhalańskich. Koła pociągu przeszły przez lewą rękę żołnierza, ramię i część głowy, tak, że mózg wypłynął. Policja ustaliła, że są to zwłoki szeregowca 3 pułku strzelców podhalańskich w Bielsku Wiktora Ciapki, lat 23. Przyczyny wypadku dotychczas nie ustalono, istnieje tylko przypuszczenie, że Ciapka

cja amerykańskiego finansisty została zaakceptowaną przez Rząd, to Harriman będzie musiał wykupić od miasta elektrownię, co w gruncie rzeczy wyszłoby na korzyść miasta. Każdy bowiem zdaje sobie sprawę, że wtedy miasto, nie Harriman, będzie stawiać warunki.

Wobec tak pomyślnego obrotu i zgłoszenia się niemal wszystkich mieszkańców miasta na abonentów prądu, budowa elektrowni postępować będzie w przyspieszonem tempie. Z całą pewnością można się spodziewać, iż już jesienią tego roku zostanie ona uruchomioną. K.

— **Z działalności Stronnictwa Narodowego w pow. żywieckim.** W ub. tygodniu odbyło się zebranie członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego w Czernichowie na którem po

Ocena występu T. N. P. w Cz. Cieszynie według »Dziennika Poznańskiego«: »Ze wszech miar korzystnie przedstawia się produkcja chóru Twa Nauczycieli z Cieszyna (kier. Berger), z której poznać, że członkowie zespołu bliższą zawarli znajomość z muzyką. Mało mu ustępuje łódzka »Lutnia«.

— **Wpisy do gimnazjum im. Osuchowskiego.** Wpisy uczniów, którzy w bież. roku uczęszczali do gimnazjum klasycznego i matematyczno-przyrodniczego, odbędą się dnia 28 czerwca po rozdaniu świadectw. Wpisy uczniów świeżo wstępujących do którejkolwiek klasy odbędą się dnia 28. b. m. o godz. 11—12 i 1 lipca b. r. od godz. 8—9. Egzamin wstępny do klasy I i do wyższych klas zacznie się 30 czerwca o godz. 9. Po wakacjach będzie zakład podzielony na gimnazjum klasyczne i matematyczno-przyrodnicze z osobnem kierownictwem. Dziewczęta wolno — według informacji ustnej władzy szkolnej — przyjmować do każdej klasy w takiej ilości, żeby ich liczba nie przekraczała 15 proc. Bliższe szczegóły są ogłoszone w obu zakładach.

— **Katastrofa samochodowa na drodze Cieszyn-Bielsko.** W ub. środę zaszedł na drodze Cieszyn-Bielsko nieszczęśliwy wypadek samochodowy, którego ofiarą padli dwaj słuchacze cieszyńskiej P. W. S. G. W., K. i T. i panna M. z Cieszyna. Pędząc z dość znaczną szybkością auto przewróciło się na zakręcie. Kierowca, uderzony kierownicą, doznał złamania kilku żeber, tak, że w stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala. Drugi z pasażerów doznał wstrząsu mózgu; p. M. wyszła z katastrofy z pękniętem kolanem i ranami na nodze.

— **Wpisy na I Kurs Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artyst. w Krakowie** odbędą się w dniu 20. b. m. o godz. 8 rano w budynku przy ul. Alei Mickiewicza 5, parter poczem nastąpi egzamin wstępny z rysunków z natury (głowa lub akt) oraz kompozycji ornamentalnej, trwający przynajmniej trzy dni. Taksa wynosi 25 zł.

wyskoczył z pociągu za wypadłemi dokumentami, które znaleziono w pobliżu miejsca wypadku.

— **Zjazd powiatowy mężów zaufania i delegatów** Kół Stronnictwa Narodowego został zapowiedziany na niedzielę, dnia 16. b. m. na godz. 10. rano do sali Domu Polskiego w Bielsku. Referaty wygłoszą poseł dr. Jan Pieracki ze Lwowa, dr. Kozakowski z Katowic i red. Zajączek z Bielska. Wstęp za zaproszeniami.

— **Nowy prezes Rady Opiekuńczej P. S. P. w Bielsku.** Odbyło się posiedzenie organizacyjne Rady Opiekuńczej bielskiej Państw. Szkoły Przemysłowej, na którem, po omówieniu spraw organizacyjnych powołano na prezesa Rady p. Edwarda Zajączka, burmistrza miasta Kęt.

— **Święto Przysposobienia Wojskowego pow. bielskiego** zostało zapowiedziane na 15. i 16. b. m. Bliższe szczegóły podane są na afiszach.

— **Nadzwyczajne zebranie Związków Urzędników Prywatnych w Bielsku** odbyło się 13. b. m. w sali »Viribus Unitis«.

Sprawozdanie odkładamy do następnego numeru.

— **Jak się przedstawia sprawa budowy elektrowni w Żywcu.** W ostatnich dniach obiegła miasto wersja, że budowa elektrowni nie przyjdzie do skutku, ponieważ władze, a przedewszystkiem ministerstwo, które buduje w Porąbce obrzymią zaporę w celu zużytkowania dla elektryfikacji energji wodnej, stawiają trudności. Z drugiej strony liczono się podobno z możliwością wstrzymania budowy z powodu oferty Harrimana, który — jak wiadomo — proponuje przeprowadzić elektryfikację całej Polski.

W rzeczywistości były trudności, z któremi się jednak uporano. Delegacja w składzie burmistrza p. Minkińskiego i p. radcy Bielewicza, która w tej sprawie bawiła w zeszłym tygodniu w Warszawie, załatwiła pomyślnie sprawę, uzyskując zezwolenie. Gdyby zaś propozy-

obszernem przemówieniu red. Zajączka i przeprowadzeniu dyskusji został wybrany Zarząd Koła na rok bieżący. Zapisało się kilku nowych abonentów »Wieńca Pszczółki«.

— **Pismo dla młodych narodowców.** Nr. 5-ty »Młodego Narodowca« wyszedł już z druku i jest wszędzie do nabycia. Cena 50 gr. Egzemplarze okazowe bezpłatnie.

— **Krewki »kwestarz« z Oczkowa.** W tych dniach odbywała się w Oczkowie zabawa weselna, na której niejaki Barabasz, będąc silnie pijanym, zaproponował składkę na... Straż pożarną, przyczem przyszło do awantury, zrazu w sali, później na polu, gdzie Barabasz uderzył kamieniem J. Talika w skroń. Uderzenie było tak niebezpieczne, że Talik skonał na miejescu.

Tragicznie zmarły miał nazajutrz rano wyjechać za pracą do Francji.

Awanturnikiem zajęła się policja. Po przesłuchaniu odstawiono go do więzienia sądowego.

Zdaje się, że — po Ujsołach — czasby było i w Oczkowie wszcząć akcję za zupełną prohibicją, gdyż wypadek powyższy to jeden z niezmiernie wielu tragicznych wypadków, zachodzących na weselach wiejskich. Świadczą one o niesłychanie niskiej kulturze i poczuciu moralnem ludności wielu naszych wiosek.

Nic dziwnego, że Starostwo w Żywcu jest zmuszone na dłuższe okresy czasu odmawiać wydawania zezwoleń na zabawy taneczne. K.

— **Świetny rozwój ruchu »Młodych« O. W. P. w Żywieckiem.** Ruch »Młodych« Obozu Wielkiej Polski zatacza w pow. żywieckim coraz szersze kręgi. Pom. in. w ostatnią niedzielę odbyło się w Czernichowie poufne zebranie tamtejszej młodzieży, na którem po przemówieniu red. E. Zajączka z Bielska została zorganizowana placówka »Młodych«.

— **Kino Edison w Żywcu** wyświetli w sobotę, 15 i w niedzielę, 16 b. m. film p. t. »Awantura Arabska«, odzwierciadlający przygody dwóch ćwaniaków, zakochanych w pięknej arabce. (r.)

Wydawca: »Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze« w Cieszynie. / Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. / Druk. »Dziedzictwa w Cieszynie.